

Sygn. akt: IV K 357/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10.11.2016r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi Północ w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Religa

Protokolant: Katarzyna Łuczak

Przy udziale oskarżycielki subsydiarnej A. P.

Po rozpoznaniu w dniach: 17.07.2015r., 30.09.2015r., 25.11.2015r, 19.01.2016r., 21.03.2016r, 07.11.2016r.,

Sprawy: **P. P. (1)** syna B. i L. urodz. (...) w W.;

Oskarżonego o to, że:

W okresie od stycznia 2008r. do dnia 27 maja 2013r. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną A. P. w szczególności w mieszkaniu przy ul. (...) w W., poprzez wszczynanie awantur, bicie rękami po całym ciele, szarpanie, popychanie, rzucanie narzędziami, wyrzucanie z mieszkania, wyzywanie słowami wulgarnymi i obelżywymi oraz kierowanie gróźb karalnych pozbawienia życia, które wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione tj. o czyn z art. 207 § 1 kk;

Orzeka:

1. oskarżonego **P. P. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i za to na podst. art. 207 § 1 kk skazuje go na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podst. art. 69 § 1 i 2 kk, 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki subsydiarnej A. P. kwotę 864 (osiemset sześćdziesiąt cztery) złote oraz należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za ustanowienie w sprawie pełnomocnika;
4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy adw. B. C. kwotę 864 (osiemset sześćdziesiąt cztery) złote oraz należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za pełnienie funkcji obrońcy z urzędu
5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5000 (pięć tysięcy) złotych tytułem częściowego uiszczenia kosztów sądowych, zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów w pozostałej części jak i od uiszczenia opłaty;

Sygn. akt IV K 357/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. P. (1) i A. P. zawarli związek małżeński w dniu 23 września 2006 roku przed kierownikiem (...) (...) w Ś.. Z małżeństwa tego w dniach 17 maja 2007 roku i 10 października 2012 roku narodziła się dwójka dzieci B. i P.. A. P. i P. P. (1) wraz z synami zamieszkiwali wspólnie w W. przy ul. (...). Początkowo pożycie małżeńskie układało się dobrze. P. P. (1) wprawdzie od początku znajomości z A. P. używał wulgarnych słów ale nigdy agresji słownej nie kierował w stosunku do swojej żony. Z biegiem czasu stosunki pomiędzy małżonkami zaczęły się jednak psuć, przybierając

coraz to większe rozmiary, które to nieporozumienia swoje apogeum osiągnęły w okresie od stycznia 2008 roku do 27 maja 2013 roku, w którym to dniu A. P. wyprowadziła się z mieszkania przy ul. (...) przeprowadzając się do swoich rodziców zamieszkałych w Ś.. Podłożem narastających konfliktów była zazdrość P. P. (1) o A. P. i jego podejrzenia, iż go zdradza, odmienne zdanie w kwestii sposobu wychowania wspólnych dzieci w tym inne spojrzenie na sprawy małżeńskie i życiowe a także okoliczność niewłaściwego w ocenie P. P. (1) rozporządzania pieniędzmi przez żonę. W tym okresie czasu P. P. (1) wszczynając awantury domowe regularnie znieważał A. P. używając w stosunku niej słów wulgarnych i obelżywych, a także groził jej pozbawieniem życia twierdząc m.in., że zakopie ją w lesie i nikt jej nie znajdzie co wzbudzało w niej obawę, że groźby te zostaną spełnione oraz stosował przemoc fizyczną. Do pierwszego użycia przemocy doszło w styczniu 2008r., kiedy to po uprzedniej wymianie zdań między stronami, P. P. (1) bił pokrzywdzoną rękami po całym ciele oraz po przewróceniu jej na podłogę, zaczął ją kopać. Pokrzywdzona nie wezwała wówczas Policji, nie wykonała też obdukcji lekarskiej. Jedną z tego typu drastyczniejszych sytuacji miała miejsce na początku 2009 roku kiedy to P. P. (1) pobił A. P. w efekcie czego miała podbite oko i przebywała na zwolnieniu lekarskim. Jeszcze innym razem P. P. (1) biorąc do ręki szczebelek od dziecięcego łóżeczka uderzył nim A. P. w twarz. Kolejna zastosowana przez P. P. (1) agresja miała miejsce w kwietniu 2010 roku kiedy to w obecności małoletniego syna B. w trakcie przeprowadzania remontu w mieszkaniu przy ul. (...) po raz kolejny wyzywając A. P. rzucił w jej kierunku wkrętakiem, który wbił się w jej nogę poniżej jej kolana. Jeszcze inne tego typu zdarzenie z udziałem P. P. (1) miało miejsce w kwietniu 2011 roku kiedy to w wyniku zastosowania ponownej przemocy fizycznej w tym wymierzania ciosów w żebra, pobił A. P. tak dotkliwie, że wskutek tego miała ona problemy ze wstawaniem z łóżka oraz ze schodzeniem ze schodów, odczuwając przy tym silny ból w klatce piersiowej. Po tej sytuacji A. P. udała się do lekarza, gdzie stwierdzono obrażenia ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej. W wyniku wciąż narastającej agresji ze strony P. P. (1) i niemożliwości poradzenia sobie z tą sytuacją, A. P. zmuszona była do skorzystania w dniu 9 maja 2011 r. z konsultacji psychologa. Sytuacje stosowania przemocy fizycznej i psychicznej P. P. (1) wobec A. P. nie uległy jednak zmianie. Co więcej miały miejsce w trakcie spodziewania się przez nią drugiego dziecka. I tak w dniu 18 marca 2012 roku, gdy była ona w drugim miesiącu ciąży, P. P. (1) po raz kolejny nie tylko kopał i bił A. P. ale także uderzał ją również drewnianym krzeselkiem należącym do ich małoletniego dziecka co spowodowało u niej obrażenia w postaci krwiaka podskórnego w okolicy potylicy, zasinienia na prawym ramieniu oraz zasinienia na prawym udzie. Zarówno obrażenia powstałe kwietniu 2011 roku jak i w dniu 18 marca 2012 roku miały charakter naruszenia czynności narządów ciała na czas poniżej siedmiu dni. Przez okres od stycznia 2008 roku do 27 maja 2013 roku P. P. (1) wielokrotnie także szarpał i popychał A. P.. Swoim zachowaniem P. P. (1) utrudniał jednocześnie A. P. wspólne zamieszkiwanie w lokalu. Zapalając światło w pokoju i zrzucając z niej kołdrę nie pozwalał jej bowiem zasnąć do czasu aż nie wykona jego polecenia. Nakazywał jej także stanie w kącie, zabraniał korzystania z telefonu czy komputera oraz wyrzucał z mieszkania zamykając przed nią drzwi. W tym okresie czasu praktycznie wszystkie obowiązki domowe wykonywała A. P.. P. P. (1) nie przejawiał nimi bowiem większego zainteresowania. Nie chciał nosić przy tym zakupów pomimo znajdowania się tam jego artykułów, nakazując wykonywanie tej czynności żonie. A. P. początkowo w wyniku świadomego i notorycznego obniżania jej poczucia własnej wartości przez P. P. (1), skrywając i tłumiąc w sobie te emocje nikomu nic nie mówiła o sytuacji w swojej rodzinie, w której notorycznie doznawała przemocy. Nie zawiadamiała także w tym czasie Policji w obawie przed P. P. (1), który po zagrożeniu interwencją pobił ją jeszcze mocniej. A. P. obawiała się również, że poinformowanie o tych sytuacjach jakichkolwiek osób w tym organów ścigania skutkować będzie rozpadem małżeństwa i w konsekwencji odebraniem jej dzieci. Jednocześnie cały czas liczyła na to, że zachowanie P. P. (1) ulegnie jednak zmianie. W dniu 1 kwietnia 2013 roku A. P. po przeprowadzeniu rozmowy z psychologiem zdecydowała się zgłosić przemoc jakiej doznawała od jej męża i jednocześnie założyć w (...) (...) w D. B. (...) W. (...). Następnie po zwierzeniu się z tych okoliczności swoim rodzicom wyprowadziła się w dniu 27 maja 2013 roku z lokalu nr (...) przy ul. (...) w W.. W związku z sytuacją domową i doświadczaniem przemocy domowej A. P. w dniu 6 czerwca 2013 roku zgłosiła się także do (...) w Ś. uczestnicząc w spotkaniach z psychologiem. Pomocą terapeutyczną został objęty także małoletni syn B.. W dniu 24 czerwca 2013 roku A. P. wniosła do Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie pozew o rozwód.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań pokrzywdzonej A. P. (k. 18 – 19 z akt 6 Ds. 322/14, 91 - 98); zeznań świadków: A. K. (1) (k. 194 - 195 z akt 6 Ds. 322/14, 212 - 213); A. K. (2) (k. 199 – 200 z akt 6 Ds. 322/14, 213 - 214); A. K. (3) (k. 208 – 209 z akt 6 Ds. 322/14, 217 - 218); I. P. (k. 40 - 41 z akt 6 Ds. 322/14, 214 - 217); K. S.

(k. 44 – 45 z akt 6 Ds. 322/14, 218 - 220); A. S. (k. 220 - 221); E. Z. (k. 206 – 207 z akt 6 Ds. 322/14, 221 - 222); U. W. (1) (k. 48 – 49 z akt 6 Ds. 322/14, 222 - 226); A. R. (k. 226 - 228); P. M. (k. 307 - 309); opinii biegłego (k. 321 - 487); dokumentacji lekarskiej (k. 11, 197); pisma z (...) (k. 145); niebieskiej karty (k. 146 - 149); kopii niebieskiej karty (k. 311a); oraz z akt 6 Ds. 322/14: zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (k. 1 - 3); dokumentacji lekarskiej (k. 4 - 7); badania sądowo - lekarskiego (k. 8 - 9); wydruków nagrań (k. 115 – 170, 213 - 232); pisma z ośrodka dla osób nietrzeźwych (k. 27); opinii biegłego (k. 30); pisma z (...) (k. 35); pozwu o rozwód (k. 57 - 59); opinii psychologicznej (k. 60 - 61); opinii psychologicznej (k. 87 - 88); dokumentacji lekarskiej (k.111); opinii psychologicznej (k. 112 - 113); zaświadczenia z (...) (k. 234); oraz opinii psychologicznej (k. 235 - 236).

Oskarżony P. P. (1) podczas przesłuchania (k. 90 - 91) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na zadawane mu pytania.

Sąd zważył co następuje:

W ocenie Sądu, w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, wina oskarżonego P. P. (1) jak i okoliczności popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu nie budzą żadnych wątpliwości. Należy bowiem wskazać, że wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody wzajemnie się uzupełniają tworząc tym samym jasny obraz zdarzenia.

O popełnieniu przez oskarżonego P. P. (1) przestępstwa w pierwszej kolejności świadczą zeznania pokrzywdzonej A. P. (k. 18 – 19 z akt 6 Ds. 322/14, 91 - 98). Pokrzywdzona swoimi zeznaniami potwierdziła winę oskarżonego odnośnie zarzucanego mu czynu. A. P. w szczegółach opisała bowiem nie tylko agresywne zachowanie oskarżonego w stosunku do niej, ale także wskazała sposób jego działania i okoliczności temu towarzyszące. Jednocześnie starała się umiejscowić powyższe kryminalne zdarzenia w czasie, wyraźnie stwierdzając, że wszystkie awantury wywoływał oskarżony. Zeznania pokrzywdzonej są logiczne, wyczerpujące i przekonujące. Z zeznań pokrzywdzonej wynika także wiele szczegółów, przy czym nie sposób nawet przypuszczać, by tak różny podany przez nią rodzaj zachowań podejmowanych przez oskarżonego mogła sobie wymyślić. A. P. wskazała bowiem m.in., że oskarżony P. P. (1) uderzał ją drewnianym krzeselkiem należącym do małego dziecka, szczebelkiem od łóżeczka synka, a nadto, że dźgał ją widelcem, bił linijką czy stawiał ją za karę w kącik. Oznajmiła także, że musiała mówić do swojego męża panie i władczo. Nadto oznajmiła, że oskarżony przez telefon twierdził, że jak zrobi uprawnienia na koparkę to zakopie ją w lesie i nikt jej nie znajdzie. Jednocześnie Sąd dokonując oceny zeznań pokrzywdzonej nie doszukał się jakichkolwiek podstaw, by mniemać, że bezpodstawnie obciąża ona oskarżonego. Brak jest także innych przesłanek, które prowadziłyby do wniosku, że zniekształcała ona obraz zaistniałych zdarzeń, bądź też podawała takie, które nigdy nie zaistniały. Co istotne jak już wyżej zostało to wskazane pokrzywdzona starała się umiejscowić kolejne wydarzenia w czasie, nie umiając wskazać konkretnych ich dat. Jest to kolejny argument przemawiający za daniem jej wiary. Oczywistym jest, że z uwagi na znaczną liczebność tych zdarzeń, ich częstotliwość a przede wszystkim duży wpływ czasu nie mogła być w stanie wyodrębnić dokładnych dat, w których miały miejsce negatywne zachowania oskarżonego, w tym stosowanie przez niego względem pokrzywdzonej przemocy. Taki sposób złożonych zeznań pokazuje, że wskazana przez nią relacja była szczera i nie była specjalnie wyuczona na potrzeby niniejszego postępowania. Wreszcie zaś pokrzywdzona właściwie udokumentowała skutki zachowań oskarżonego w postaci zawartej w aktach sprawy dokumentacji medycznej, co znalazło odzwierciedlenie w opinii sądowo lekarskiej biegłego sądowego. Podkreślić też należy, iż w trakcie składanych zeznań na rozprawie pokrzywdzona była wyraźnie roztrzęsiona, zaś przybliżanie Sądowi swojego życia małżeńskiego i opowiadanie o zaistniałych zdarzeniach stwarzało jej poważne problemy emocjonalne. Tym samym pokazuje to, iż zdarzenia z przeszłości wciąż są dla niej bolesne. Nie sposób zatem przyjąć, iż to właśnie pokrzywdzona wywoływała awantury oraz stosując przemoc używała wobec oskarżonego wulgarnych słów poniżając go, którym to okolicznościom przekonująco zaprzeczyła. Zresztą okoliczność, iż pokrzywdzona jest osobą spokojną i opanowaną wskazywali podczas postępowania niemal wszyscy świadkowie. Zeznania pokrzywdzonej znajdują także potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym, w tym zarówno w treści zeznań przesłuchanych w przedmiotowej sprawie świadków jak również korelują ze stenogramami rozmów odbytych pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym, z których ewidentnie wynika, iż P. P. (1) nie tylko znieważał pokrzywdzoną i jej groził ale także przyznał się w nich do stosowania względem niej przemocy fizycznej o czym mowa

będzie później. Zeznania pokrzywdzonej znajdują też potwierdzenie w dokumentacji lekarskiej oraz opinii biegłego a także w treści „niebieskiej karty”.

Sąd obdarzył wiarygodnością zeznania złożone przez A. K. (1) (k. 194 - 195 z akt 6 Ds. 322/14, 212 - 213), A. K. (2) (k. 199 - 200 z akt 6 Ds. 322/14, 213 - 214), oraz A. K. (3) (k. 208 - 209 z akt 6 Ds. 322/14, 217 - 218). Wszyscy w/w świadkowie złożyli zeznania zgodnie z zapamiętanymi przez siebie sytuacjami. Zeznania te są konsekwentne i logiczne. O ile zarówno A. jak i A. K. (2) a więc sąsiedzi, których mieszkanie graniczyło w okresie zarzucanego czynu z lokalem zajmowanym przez oskarżonego i pokrzywdzoną oznajmili, że nie byli nigdy bezpośrednimi świadkami żadnych zdarzeń z udziałem pokrzywdzonej i oskarżonego, to jednak obydwójce zeznali, że słyszeli raz kłótnię dobiegającą z mieszkania stron wyraźnie przy tym oznajmiając, że lokale przy ul. (...) są bardzo dobrze wyciszone. Z zeznań A. K. (1) wynika, że słyszała wówczas przez ścianę jedynie podniesiony męski głos wypowiadający słowa „ty kurwo, szmato”. Dodatkowo świadek A. K. (2) zeznał, że widział kiedyś pokrzywdzoną na korytarzu, gdy miała ona na sobie okulary przeciwsłoneczne. Z treści zeznań złożonych zaś przez świadka A. K. (3) czyli osobę która wraz z pokrzywdzoną i jej synem przez okres jednego tygodnia przebywała na sali w Szpitalu (...) wynika, że była bezpośrednim świadkiem przeprowadzonych dwóch rozmów telefonicznych tj. jednej pomiędzy oskarżonym a jego ojcem i drugiej pomiędzy oskarżonym a samą pokrzywdzoną, w których za każdym razem osobą telefonującą był oskarżony. A. K. (3) w złożonej przez siebie relacji oznajmiła, że w chwili gdy oskarżony dzwonił na numer, który odbierał najpierw jego ojciec a następnie pokrzywdzona, znajdując się w niewielkiej odległości od tych osób wyraźnie słyszała jak męski głos po drugiej stronie rozmowy w pierwszej rozmowie mówił „gdzie jest ta kurwa” zaś po odebraniu przychodzącej rozmowy przez pokrzywdzoną „Dlaczego nie odbierasz tego pierdolonego telefonu, po co ci ten jebany telefon jak nie odbierasz” co miało być powtórzone kilka razy by na zakończenie rozmowy usłyszeć „jak tam przyjadę i ci przypierdolę to będziesz odbierać ten telefon”. Świadek A. K. (3) zeznała, że pokrzywdzona po odebraniu telefonu zrobiła się błąda, stała nieruchomo i będąc wyraźnie przestraszona jedyne co wówczas odpowiedziała to było słowo „dobrze”. Co więcej z zeznań A. K. (3) wynika, iż o sytuacji domowej pokrzywdzonej dowiedziała się dopiero w wyniku zainicjowania przez nią rozmowy, ponieważ pokrzywdzona udawała, że nic się nie stało i nie chętnie chciała mówić na ten temat. Nadto świadek zeznała, że pokrzywdzona jest osobą spokojną oraz wycofaną. Tak złożone przez świadków zeznania potwierdzają zatem wersję pokrzywdzonej a jednocześnie pokrywają się z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy. Należy wskazać, że zarówno A. i A. K. (2) jak i A. K. (3) są osobami obcymi dla oskarżonego i pokrzywdzonej. A. K. (1) i A. K. (2) jak sami zeznali nie utrzymują żadnych kontaktów towarzyskich zarówno z oskarżonym jak i pokrzywdzoną. Także A. K. (3) przebywając jedynie w tym czasie na tej samej sali szpitalnej nie posiada żadnych bliższych relacji koleżeńskich z pokrzywdzoną. Z tego też powodu w/w świadkowie nie mają jakichkolwiek powodów aby bądź sprzyjać pokrzywdzonej bądź też pomawiać P. P. (1) go o zachowania, których w istocie nigdy się nie dopuścił.

Za zgodne z prawdą Sąd uznał także zeznania złożone przez świadków I. P. (k. 40 - 41 z akt 6 Ds. 322/14, 214 - 217), K. S. (k. 44 - 45 z akt 6 Ds. 322/14, 218 - 220), oraz A. S. (k. 220 - 221). Zarówno I. P. jak i A. S. widziały u pokrzywdzonej zasinienia na rękach, nogach w tym I. P. podbite u niej oko. Nadto jak wynika z treści złożonych przez tych świadków zeznań I. P. oraz K. S. były bezpośrednimi świadkami agresji słownej i aroganckiego zachowania oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej w trakcie wywoływanych przez niego awantur. K. S. zeznała przy tym m.in., że gdy oskarżony chciał zjeść posiłek a pokrzywdzona odpowiedziała, że najpierw musi zająć się dzieckiem mówił „że nie po to wziął wieśniaczkę ze Ś. żeby na nią zapierdalać”. Świadkowie I. P. oraz K. S. widziały także jak oskarżony P. P. (1) szarpał, szturchał i popychał A. P.. Co więcej jak wynika z ich relacji pokrzywdzona wówczas jedynie próbowała się przeciwstawić ale to oskarżony zawsze przejmował inicjatywę. Nie podnosiła ona głosu, zaś kiedy próbowała się bronić oskarżony jeszcze bardziej obrzucał ją wyzwiskami. Jak wynika nadto z treści zeznań A. S. zaobserwowała ona, że w trakcie odbierania połączeń telefonicznych przez pokrzywdzoną od oskarżonego w trakcie wykonywanej przez nią pracy, których to połączeń było około 5 razy dziennie, pokrzywdzona była wyraźnie roztrzęsiona i nie mogła powstrzymać łez. Z treści złożonych przez świadków zeznań również wynika, że pokrzywdzona jest osobą spokojną. W tym miejscu należy wskazać, że Sąd wziął przy ocenie wiarygodności świadków okoliczność, że o ile I. P., K. S. oraz A. S. są koleżankami pokrzywdzonej, zaś I. P. dodatkowo matką chrzestną dziecka stron to jednak nie ujawniły się

jakiegokolwiek powody, które mogłyby dowodzić, że nie mówiły one prawdy. Jednocześnie tak złożone zeznania korelują z pozostałym materiałem dowodowym zawartym w aktach sprawy.

Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadka E. Z. (k. 206 – 207 z akt 6 Ds. 322/14, 221 - 222). Należy wskazać, że o ile E. Z. nigdy nie była świadkiem stosowanej przez oskarżonego względem pokrzywdzonej przemocy fizycznej ani kierowanych przez niego w stosunku do pokrzywdzonej słów wulgarnych to jednak powiedziała, że zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej było dla niej nie do zaakceptowania podnosząc, że oskarżony często demonstrował w jej obecności wobec pokrzywdzonej psychiczną wyższość m.in. nazywając A. P. grubą. Nadto świadek zaznaczyła, że pokrzywdzona nie komentowała zarówno tych słów jak i innego niewłaściwego zachowania oskarżonego tylko wykonywała jego polecenia. Co więcej E. Z. jest kolejną osobą, która w trakcie złożonych przez siebie zeznań wskazała, że pokrzywdzona jest osobą skrytą, zawsze była cicha, w przeciwieństwie do oskarżonego, który w tym małżeństwie dominował, nie przejmowała żadnej inicjatywy i nie była w żaden sposób wulgarna. Z treści złożonych przez w/w świadka zeznań wynika także, że zaobserwowała sytuację, w której za każdym razem kiedy oskarżony z pokrzywdzoną przyjeżdżali do jej domu, to zawsze pokrzywdzona na polecenie oskarżonego wносиła wszystkie rzeczy z samochodu a nadto, że oskarżony traktując ją jak służącą kazał sobie przynosić np. piwo z lodówki. Złożone przez E. Z. zeznania są jasne, spójne i znajdują potwierdzenie nie tylko w relacji złożonej przez pokrzywdzoną ale także pokrywają się z treściami zeznań I. P., K. S., oraz A. S..

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania złożone przez U. W. (1) (k. 48 – 49 z akt 6 Ds. 322/14, 222 - 226) i A. R. (k. 226 - 228). Należy wskazać, że o ile U. W. (1) oraz A. R. o całej sytuacji mającej miejsce we wspólnie zamieszkiwanym przez oskarżonego i pokrzywdzoną lokalu dowiedziały się dopiero z relacji złożonych im przez pokrzywdzoną A. P., która poinformowała je, że oskarżony stosuje wobec niej przemoc fizyczną oraz psychiczną i nie były świadkami stosowania przez oskarżonego względem pokrzywdzonej przemocy fizycznej, to jednak jak wynika z treści złożonych przez tych świadków zeznań, zarówno U. W. (1) jak i A. R. były świadkami psychicznego znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzoną. Zaobserwowały także jego agresywne zachowanie, tj. wszczynanie przez niego awantur z błahych powodów, w trakcie których używał słów wulgarnych takich jak „kurwa” czy „wypierdaj”. A. R. widziała także jak oskarżony poszturchiwał pokrzywdzoną. Obydwie widziały przy tym pokrzywdzoną z podbitym okiem, zaś A. R. dodatkowo widziała u niej zadrapania i siniaki. Jak wynika także z zeznań U. W. (1) była ona świadkiem sytuacji, w której do pokrzywdzonej jadącej na wyciągnięcie szwów do Szpitala po porodzie, zadzwonił telefon od oskarżonego i zanim zdołała go wyjąć z torebki rozłączał się po czym dzwonił jeszcze raz mając pretensje, używając słów wulgarnych o to, że nie odbiera od niego telefonu. Reakcja pokrzywdzonej była taka, że spuszczała wtedy głowę i nie odzywała się. A. R. zeznała zaś, że jak oskarżony przyjeżdżał z pokrzywdzoną do Ś. to przez zamknięte drzwi słyszała określenia typu „Ty szmato” dodając, że „Były też sytuacje, że siostra poprosiła o coś, przypuśćmy, że był to telefon, to P. wyciągał rękę i kazał się całować po rękach i dawać sobie „kardynałki””. W tym miejscu wymaga podkreślenia, że przy dokonywaniu oceny zeznań w/w świadków Sąd miał na uwadze, iż U. W. (2) jest matką pokrzywdzonej A. P., zaś A. R. jej siostrą. Z uwagi na powyższą okoliczność Sąd do przedstawianych przez tych świadków wersji podszedł ze zdwojoną ostrożnością, dokonując wnikliwej oceny składanych przez nich zeznań. Należy jednakże wskazać, że z tego tylko względu, że świadkowie U. W. (2) oraz A. R. są spokrewnione z pokrzywdzoną, zeznaniom w/w świadków nie można jednak było nie dać wiary. Zeznania te nie tylko bowiem pokrywają się z relacją zaprezentowaną przez pokrzywdzoną ale także znajdują odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w przedmiotowej sprawie. W szczególności pokrywają się z treścią zeznań zaprezentowanych przez świadków A. K. (1), A. K. (2), A. K. (3), I. P., K. S., A. S., E. Z. jak również korelują ze stenogramami rozmów odbytych pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym oraz zawartą w aktach sprawy dokumentacją medyczną pokrzywdzonej. Co więcej, po dokonaniu analizy tych zeznań Sąd jest absolutnie przekonany o prawdomówności, a więc i wiarygodności tych zeznań. Tym bardziej, że zeznania w/w świadków tworzą logiczny ciąg zdarzeń i wzajemnie się uzupełniają, czyniąc tym samym ustalony przez Sąd stan faktyczny jasnym i klarownym. Nadto również w bezpośrednim kontakcie z w/w osobami nie tylko nie ujawniły się żadne okoliczności, mogące świadczyć o tym, że świadkowie ci są osobami perfidnymi chcącymi za wszelką cenę zaszkodzić oskarżonemu, ale co istotne wyraźnie zaznaczyć trzeba, iż nie wyolbrzymiali oni negatywnych zachowań oskarżonego. U. W. (2) zeznała bowiem, że nie zauważyła nigdy by oskarżony się upijał a nadto obydwie zeznały, że nie były bezpośrednimi świadkami stosowania przez oskarżonego przemocy fizycznej. Gdyby w/w świadkowie

były osobami wyjątkowo wyrachowanymi i chciały za wszelką cenę przedstawić oskarżonego w jeszcze bardziej niekorzystnym świetle mogły przecież powiedzieć, że były świadkami jego agresywnych zachowań, kiedy to uderzał czy kopał pokrzywdzoną a nadto, że zachowania takie przejawiał zawsze bez względu na to czy wcześniej spożywał alkohol czy też nie. U. W. (2) oraz A. R. nie zrobiły jednak tego, co czyni ich zeznania jeszcze bardziej wiarygodnymi i pokazuje, że przedstawione przez nie relacje były szczere. Nadto świadkowie składając swoje zeznania koncentrowały się na zdarzeniach będących przedmiotem niniejszej sprawy. Zeznania te nie zawierały tym samym ataków na oskarżonego. W ocenie Sądu świadkowie pomimo pozostawania w bliskiej relacji do pokrzywdzonej zachowały zatem obiektywizm i nie sposób dopatrywać się w ich zeznaniach tendencji do złośliwego pomawiania oskarżonego. Z uwagi na powyższe oraz fakt, że świadkowie w swoich zeznaniach podali wiele okoliczności znajdujących odzwierciedlenie w ujawnionym materiale dowodowym Sąd uznał niniejsze zeznania za wiarygodne.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania złożone przez świadka P. M. (k. 307 - 309). Wprawdzie z treści zeznań w/w świadka wynika, że nie zaobserwował nigdy u oskarżonego żadnego z przejawów agresywnego zachowania w stosunku do pokrzywdzonej, to jednak wyraźnie zaznaczyć należy, że podczas przebywania w mieszkaniu stron oskarżony mógł powstrzymać się od jego okazywania. Co więcej P. M. wyraźnie zeznał, że w okresie zarzucanego oskarżonemu czynu rzadko przebywał w mieszkaniu przy ul. (...) w W. podnosząc, że utrzymywał wtedy z oskarżonym głównie kontakt telefoniczny. Nadto dodał, że jest możliwe, iż w tym czasie nawet przez okres jednego roku nie utrzymywał żadnego kontaktu z oskarżonym. W ocenie Sądu z uwagi na powyższe okoliczności i rzadkie przebywanie w mieszkaniu stron P. M. nie był zatem w stanie zaobserwować wszystkich podejmowanych przez oskarżonego zachowań, a tym samym w pełni wyrobić sobie zdania o panującej w tej rodzinie sytuacji małżeńskiej. Co istotne P. M. potwierdził jednak przy tym, że oskarżony nagminnie używa przekleństw oraz podobnie jak inne osoby przesłuchane w przedmiotowej sprawie podniósł, że pokrzywdzona A. P. jest osobą spokojną. Tak złożone zeznania zarówno zatem nie umacniają pozycji oskarżonego jak i nie czynią zeznań pokrzywdzonej nieprawdziwymi.

Kolejnym dowodem przemawiającym przeciwko oskarżonemu są wydruki nagrań (k. 115 – 170, 213 – 232, opinia biegłego k. 321 - 487). Wydana opinia jest jasna, pełna i logiczna. Z załączonych do akt sprawy stenogramów nagrań zawierających treść rozmów pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną wynika, że oskarżony P. P. (1) wielokrotnie używał względem A. P. słów wulgarnych takich jak „przezań głupia pizdo”, „Nie wkurwiał mnie pizdo głupia i masz zameldować co zrobiłaś”, „kurwa tłusta, nie chcesz się starać”, „No i co spaślaku jeden”, „Ty mendo, żeżarłaś torcik, ty grubasie, ty tłusciochu”, „No no kurwa co to jest kurwa tłusta jesteś kurwa, nie chcesz się starać.”, „No i co spaślaku jeden” poniżając ją w ten sposób. Z załączonych nagrań wynika również, że oskarżony stosował także groźbę karalną względem pokrzywdzonej mówiąc „Tak, wpierdol dostaniesz i koniec”, „Wpierdol smyczą, smyczą wpierdol. Oto co z ciebie zostanie”, „Mogę ci jebnąć z buta, będziesz wiedziała. Cola kupiona?”, „Wpierdol kurwa, za bałaganiarstwo, kurwa koniec tego, tak!. no! nie będę litościwy”. Co więcej przedmiotowe nagrania stanowią także dowód tego, że oskarżony stosował również przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonej albowiem stwierdził „Kurwa jak przyjadę i będzie burdel, to będę zły. Rozumiesz to?”, „Ale obiecuję, że tak jak ci obiecałem, nie podniosę na ciebie więcej ręki, nie będę ciągle bił. To ci mogę obiecać, że się postaram nad tym zapanować i dlatego będę chodził na terapię”, „Wyzywanie kogoś to jest normalne rzecz do rozmowy. Ja nie mogę inaczej pracując z takimi idiotami, rozumiesz? Musiałbym się chyba wyprowadzić do innego kraju”, oraz „Dlaczego ty żądasz rozwodu? Bo cię biłem, proste.”. Rozmowy te stanowią także potwierdzenie zeznań pokrzywdzonej, że oskarżony kazał na siebie mówić panie i władco. Z tak załączonych wydruków nagrań dodatkowo wynika zatem, że oskarżony P. P. (1) w pełni zrealizował znamiona zarzucanego mu czynu.

Jak wynika z dokumentacji lekarskiej (k. 11, 197, z akt 6 Ds. 322/14 k.111) pokrzywdzona A. P. wobec doświadczanej przemocy ze strony oskarżonego i niemożliwości poradzenia sobie z tą sytuacją korzystała w dniu 9 maja 2011 r. z konsultacji psychologa co dowodzi, iż nie była samodzielnie poradzić sobie z taką sytuacją mającą miejsce w jej małżeństwie.

Jak wynika z opinii sądowo – lekarskiej (k. 30) biegły zapoznając się z aktami sprawy w tym załączoną do nich dokumentacją lekarską pokrzywdzonej w postaci konsultacji ortopedycznej A. P. wykonanej w dniu 21 kwietnia 2011 roku (dokumentacja lekarska k. 4 - 7) w której ujawniono stłuczenie klatki piersiowej oraz obdukcji lekarskiej

wydanej w dniu 21 marca 2012 r. (badanie sądowo - lekarskie k. 8 - 9) w której ujawniono krwiaka podskórnego w okolicy potylicy, zasinienia na prawym ramieniu oraz zasinienia na prawym udzie stwierdził, że obrażenia w dniach 21 kwietnia 2011 roku i 21 marca 2012 roku mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną i miały one charakter naruszenia narządów ciała na czas poniżej siedmiu dni. Powyższa okoliczność stanowi kolejne potwierdzenie zeznań złożonych przez pokrzywdzoną wskazując, że doświadczała ona przemocy w rodzinie ze strony oskarżonego.

Jak wynika z zawartej w aktach sprawy dokumentacji (Pismo z (...) k. 145, niebieska karta k. 146 – 149 w tym jej kopia k. 311a) A. P. zdecydowała się na zgłoszenie w Ośrodku Pomocy (...) D. B. m.st. W. przemocy jakiej doświadczała w rodzinie ze strony oskarżonego a następnie na założenie tzw. Niebieskiej Karty obejmującej ogół czynności podejmowanych i realizowanych przez organy ścigania, w związku z uzasadnionym podejrzeniem zaistnienia przemocy rodzinie. Powyższa okoliczność także uzasadnia popełnienie przez oskarżonego czynu z art. 207 § 1 k.k.

Z zaświadczenia z (...) (z akt 6 Ds. 322/14 k. 234) wynika, że małoletni syn stron znajduje się pod opieką psychologiczną oraz uczęszcza wraz z pokrzywdzoną do (...) w Ś.. Z zawartych zaś w aktach sprawy opinii psychologicznych (z akt 6 Ds. 322/14 k. 60 – 61, 87 – 88, 112 – 113, 235 - 236) wynika, że małoletni niechętnie ocenił zachowania swojego ojca wskazując, że „tato jest niegrzeczny” oraz, że „chciałby, aby tata się zmienił, nie bił mamy, nie krzyczał. Z opinii powyższych płyną jednocześnie wnioski, iż syn stron od najmłodszych lat był świadkiem przemocy ze strony ojca, oraz obserwował podejmowane przez niego zachowania, które nasycone były agresją i upokarzaniem drugiej osoby.

Także opinia z (...) (k. 12 – 21) ze względu na wskazane w niej okoliczności nie jest ze względów oczywistych korzystna dla oskarżonego. Z przedmiotowej opinii opracowanej przez pedagoga i psychologa wynika bowiem, że pokrzywdzona A. P. prezentuje postawę typową dla osób, które doświadczyły przemocy, jest pełna obaw, lęków i przedstawiając trudne i bolesne dla niej przeżycia nie była w stanie pohamować płaczu. Tym czasem wyniki badań psychologicznych wskazały, iż oskarżony P. P. (1) jest osobą skłoną do nagłych, impulsywnych zachowań, łatwo ulega pobudzeniu i bywa porywczy. Nadto słabo kontroluje własne emocje, w tym może ujawniać na zewnątrz swoje niezadowolenie.

Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom złożonym przez świadków J. F. (k. 238 - 240) oraz B. P. (k. 240 - 244). Ponieważ J. F. jest siostrą oskarżonego zaś B. P. jest jego ojcem Sąd podobnie jak w przypadku zeznań złożonych przez U. W. (1) i A. R. do przedstawianych przez nich wersji podszeł ze szczególną ostrożnością, dokonując wnikliwej oceny składanych przez nich zeznań. Należy wskazać, że w przeciwieństwie do wymienionych wyżej świadków oskarżenia, wersje przedstawiane przez J. F. i B. P. nie znajdują żadnego potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podnoszone przez nich relacje nie są zatem zgodne nie tylko z zeznaniami świadków oskarżenia, ale co więcej nie korelują z treścią zeznań złożonych przez świadków bezstronnych całkowicie nie zainteresowanych rozstrzygnięciem przedmiotowej sprawy tj. A. i A. K. (2), a więc sąsiadów, którzy nie utrzymują z pokrzywdzoną żadnych kontaktów koleżeńskich i którzy nie tylko słyszeli kłótnię dobiegającą z mieszkania stron ale co podkreśliła A. K. (1) wyraźnie słyszała wówczas męski poniesiony głos wypowiadający słowa „ty kurwo, szmato”. Co więcej zeznaniom złożonym przez świadków J. F. i B. P. przeczą także stenogramy nagrań zawierające treść rozmów przeprowadzonych pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną, z których ewidentnie wynika, iż oskarżony dopuszczał się zarówno przemocy psychicznej jak i fizycznej w stosunku do pokrzywdzonej w tym jej groził. Nadto zupełnie nie korelują one z treściami zawartymi w obdukcjach lekarskich pokrzywdzonej. Nadto, jak zostało to już wyżej wskazane, świadkowie U. W. (1) jak i A. R. nie wyolbrzymiali negatywnych zachowań oskarżonego wskazując m.in., że nie byli świadkami przemocy fizycznej oskarżonego. T. J. F. i B. P. składając swoje zeznania koncentrowali się głównie na osobie pokrzywdzonej. J. F. wskazywała np. że źle zajmowała się dzieckiem, piła alkohol, oraz nie przygotowywała posiłków, zaś B. P. domniemywał, że znalezione przez niego podczas sprzątania mieszkania torebki po narkotykach należały do pokrzywdzonej. Świadcowie przedstawiali relacje oskarżonego z pokrzywdzoną w sposób jak najbardziej korzystny dla oskarżonego, znając sytuacje panujące w małżeństwie stron głównie od niego samego. Tym samym trudno przyjąć, aby ww. osoby miały wiedzę oraz mogły obiektywnie wypowiedzieć się na temat relacji łączących oskarżonego i pokrzywdzoną. Zeznania świadków miały bardziej charakter oceny, w dużej części opierały się na

przypuszczeniach, a nie na bezpośrednich relacjach. W wielu miejscach świadkowie podawali informacje, które uzyskali w drodze domysłów bądź też pochodzące bezpośrednio od oskarżonego. W ocenie Sądu świadkowie ci nie są zatem osobami obiektywnymi. Z tych względów Sąd nie dał wiary złożonym przez świadkom zeznaniom. Jednocześnie nie przeszło uwadze Sądu, że B. P. pilnując się by swoimi zeznaniami nie pogorszyć sytuacji oskarżonego przyznał jednak, że oskarżony reaguje stanowczo i używa wulgaryzmów dodając, że używał również wulgarnych słów także w obecności pokrzywdzonej, w tym w trakcie telefonowania i pytania się czy zastał ją w domu, co powoduje, że w dużej mierze B. P. tak złożonymi zeznaniami potwierdził negatywne zachowanie oskarżonego.

Wobec odmowy składania wyjaśnień przez oskarżonego P. P. (1) (k. 90 - 91) Sąd dokonywał ustaleń faktycznych w oparciu o pozostały materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy. Należy wskazać, że pomimo, iż oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu to jednak biorąc pod uwagę treść zeznań przesłuchanych w przedmiotowej sprawie świadków A. K. (1), A. K. (2), A. K. (3), I. P., K. S., A. S., E. Z., U. W. (1), A. R., zeznań samej pokrzywdzonej A. P., w tym mając na uwadze treść zawartą w stenogramach rozmów odbytych pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym oraz zawartą w aktach sprawy dokumentację medyczną pokrzywdzonej, w sposób niepodważalny i oczywisty wynika w tym również w świetle doświadczenia życiowego i spraw analogicznych, że za patologiczną sytuację zaistniałą w swoim małżeństwie i rodzinie odpowiedzialny jest właśnie oskarżony P. P. (1). W ocenie Sądu brak przyznania się oskarżonego do winy, który jest oczywiście prawem oskarżonego stanowił przyjętą przez niego linią obrony, a więc obraną taktykę mającą na celu zrzucenie z siebie odpowiedzialności karnej.

Decyzje (k. 22 - 25, 173, 177 - 178), orzeczenie o niepełnosprawności (k. 26, 174), pismo z Administracji Osiedla (k. 27 - 28, 175 - 176), wydruki z rachunku bankowego (k. 29 - 30), pismo z administracji osiedla (k. 139), pismo z (...) (k. 198) oraz z akt 6 Ds. 322/14 zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (k. 1 - 3), pismo z ośrodka dla osób nietrzeźwych (k. 27), pismo z (...) (k. 35), pozew o rozwód (k. 57 - 59), pismo oskarżonego (k. 62 - 65), pismo z US (k. 142), oraz dane o karalności (k. 61) miały znaczenie uzupełniające w sprawie.

W świetle tak ukształtowanego materiału dowodowego Sąd uznał, iż okoliczności czynu i wina oskarżonego P. P. (1) nie budzą żadnych wątpliwości. Oskarżony swym zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 207 § 1 k.k. Przepis art. 207 k.k. określa typ przestępstwa znęcania się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą, małoletnią, a także nad osobą pozostającą w stosunku zależności od sprawcy i osobą nieporadną ze względu na jej stan fizyczny lub psychiczny. Nie ulega wątpliwości, że w omawianym stanie faktycznym oskarżony znęcał się zarówno fizycznie jak i psychicznie nad swoją żoną A. P.. Istotą bowiem kryminalizowanego zachowania pod postacią znęcania się jest zarówno czynność polegająca na zadawaniu bólu fizycznego jak również na powodowaniu cierpienia psychicznego u pokrzywdzonego, przy czym zachowanie takie wyrażać się może nie tylko w działaniu ale także w zaniechaniu. Pojęcie „znęcanie się” na gruncie art. 207 k.k. zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić, bądź też uczynić to może, lecz w niewielkim tylko stopniu. Dokonując dogłębnej analizy materiału dowodowego oczywistym jest zatem, iż oskarżony w okresie od stycznia 2008 roku do 27 maja 2013 roku w mieszkaniu przy ul. (...) w W. wszczynając awantury wielokrotnie stosował przemoc fizyczną jak i psychiczną wobec A. P.. Zachowanie przejawiające się w ciągłym dręczeniu w/w pokrzywdzonej, polegające na jej biciu rękami po całym ciele, popychaniu, szarpaniu, wyrzucaniu z mieszkania, rzucanie narzędziami, a także używaniu wobec pokrzywdzonej słów powszechnie uważanych za obraźliwe, poniżaniu jej, oraz groźeniu popełnieniem przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej to niewątpliwie zachowania wywołujące fizyczne i psychiczne cierpienia pokrzywdzonej. Tym samym zachowanie to w pełni charakteryzuje przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. Wszystkie powyższe zachowania oskarżonego były przez niego całkowicie świadome i dobrowolne, a zatem zamierzone. W świetle powyższego bezspornie wynika, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu i przestępstwo to może być mu przypisane. Zarówno zamiar popełnienia tego czynu jak i wina oskarżonego nie mogą budzić jakiegokolwiek wątpliwości.

Spoleczna szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu oraz stopień jego winy, które należy ocenić jako znaczne stanowią istotną okoliczność obciążającą. Nie można zapominać, iż przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. jest nie tylko rodzina, a ściślej rzecz ujmując jej prawidłowe funkcjonowanie, ale jest nim również życie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i cześć (godność) człowieka. Już same cierpienia psychiczne nie rzadko doprowadzają

do pogorszenia funkcjonowania organizmu, gdyż ofiary te często cierpią na choroby przewlekłe. Podstawowym problemem zdrowotnym ofiar przemocy domowej są bowiem zaburzenia psychosomatyczne, a więc zaburzenia nerwicowe związane ze stresem. Niepodważalnym jest, iż w czasie swojego zachowania oskarżony wielokrotnie przysparzał pokrzywdzonej nie tylko dotkliwe cierpienia fizyczne, ale co jest nie mniej istotne także psychiczne. W tym czasie poniżał swoją ofiarę, wzbudzał w niej poczucie zagrożenia, niebezpieczeństwa i brak stabilizacji. Z opisu zachowania oskarżonego wyciągnąć można wręcz wniosek, iż w swojej egoistycznej postawie życiowej znajduje on przyjemność w zadawaniu bólu, zarówno fizycznego jak i emocjonalnego. Powyższe stanowi zatem poważną okoliczność obciążającą. Na niekorzyść należało także przyjąć fakt długotrwałego znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzoną w przedmiotowej sprawie w tym fakt, iż od zachowań swoich nie powstrzymała go obecność małoletniego dziecka.

Okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego P. P. (1) jest brak jego uprzedniej karalności (aktualna informacja z K. k. 61).

Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące i obciążające Sąd wymierzył oskarżonemu P. P. (1) karę w wysokości 8 miesięcy pozbawienia wolności uznając ją za adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego i natężenia jego złej woli, a jednocześnie odzwierciedlającą ujemny charakter występku, którego dopuścił się oskarżony, oraz odpowiednią do społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, co doprowadzi do osiągnięcia wszystkich celów kary, a tym samym osiągnie właściwy skutek wychowawczy wobec oskarżonego uświadamiając mu karygodny charakter jego zachowania, oraz da odpowiednią satysfakcję pokrzywdzonej. Tak wymierzona kara stanowić będzie dla oskarżonego także należytą przestrożę, by w przyszłości czynu takiego nie popełnił i postępował zgodnie z prawem.

Sąd uznając iż w stosunku do oskarżonego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna skorzystał z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i zawiesił oskarżonemu P. P. (1) wykonanie kary na okres 2 lat tytułem próby. Oskarżony dotychczas nie był karany. W ocenie Sądu oskarżony P. P. (1) pomimo swojego niewątpliwie nagannego zachowania nie jest osobą na tyle zdemoralizowaną, w stosunku do której tylko orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności gwarantowałoby jego skuteczną resocjalizację i zapobieżenie powrotowi do przestępstwa. W ocenie Sądu już sama możliwość zarządzenia wykonania oskarżonemu kary 8 miesięcy pozbawienia wolności w należyтым stopniu umotywuje go do życia zgodnego z ustalonym porządkiem prawnym, zaś okres 2 lat będzie wystarczający dla weryfikacji przekonania Sądu o tym, iż oskarżony pomimo nie wykonania kary będzie przestrzegać porządku prawnego. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania należycie spełni zatem rolę wychowawczą uzmysławiając oskarżonemu niewłaściwe postępowanie i tym samym zapewni, iż w przyszłości zachowania takiego się nie dopuści. Należy ufać, że oskarżony zdał sobie sprawę, z nieuchronności poniesienia odpowiedzialności za swoje kryminogenne zachowanie a jednocześnie zrozumiał jak duży ból zarówno psychiczny i fizyczny powodował u pokrzywdzonej i nigdy więcej takich zachowań nie będzie już w swoim życiu przejawiał.

Na podstawie art. 640 § 1 k.p.k. w zw. 628 pkt 1 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki subsydiarnej A. P. kwotę 864 złotych którą należy powiększyć o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za ustanowienia pełnomocnika.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. C. kwotę 864 złotych, którą należy powiększyć o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu.

Na podstawie art. 640 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5 000zł tytułem częściowego uiszczenia kosztów sądowych, zwalniając oskarżonego od zapłaty kosztów w pozostałej

części jak i od uiszczenia opłaty uznając, iż ze względu na sytuację majątkową oskarżonego ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe.